

Sprawozdanie

z wyjazdu zagranicznego przy współudziale Polskiego Związku Alpinizmu

Miejsce wyjazdu:	Francja, Chamonix, masyw Mont Blanc
Pozycja w kalendarz u PZA:	2007 IA24_4
Uczestnicy:	Bartosz Sokołowski (KW Kraków), Mikołaj Pudo (KW Kraków)
Termin wyjazdu:	14.VII - 3.VIII.2007
Dofinansowanie PZA:	400zł/osobę
Założone cele:	wniosek - http://pza.org.pl/download/140731.pdf

Zrealizowane cele: Nie przeszliśmy żadnej z zaplanowanych dróg. Jednakże wykaz naszych przejść to także klasyki odwiedzanych rejonów. Cele ulegały modyfikacji na miejscu mając dostęp do obszerniejszego topo rejonu a także biorąc pod uwagę warunki pogodowe i "taktykę" (podejścia pod drogi, zmęczenie, preferencje wspinaczkowe).

Wykaz przejść: Działaliśmy na Envers des Aiguilles, Aiguilles des Chamonix i na Aiguille du Midi. W ciągu 2,5 tygodniowej wyprawy udało się nam przejść 9 dróg - klasyków odwiedzanych rejonów. Są to odpowiednio 5 dróg na Igłach od południa, 3 drogi Igłach od północy i jedna droga na Aiguille du Midi.

1. **La Pieve** TD+ 200m, Tour Verte 2760m, 16.VII.2007 OS
2. **Le Marchand de Sable** TD+ 300m, Tour Rouge 2899m, 17.VII.2007 OS (na dole przez pomyłkę wbiliśmy się w wyciąg Hasta-Luego za 6b+/6c OS i na ostatnim wyciągu w Dracule 6b+ 2xAF)
3. **Les rives de la Mer de Glace** TD/TD+ 250m, ściany schodzące do Mer de Glace, 18.VII.2007 OS
4. **Le granit en folie** TD+ 250m, ściany schodzące do Mer de Glace, 19.VII.2007 OS
5. **Guy-Anne** TD+ 370m, 1er Point des Nantillons 2921m, 20.VII.2007 OS

6. **Le ticket, le carre, le ronde et la lune** TD+/ED- 250m, płyty Gendarme'a 3009m, 25.VII.2007 1xA0 w kluczowym miejscu (4 wyciąg) reszta OS
7. **Verdon Memories** ED- 240m, płyty Gendarme'a 3009m, 26.VII.2007 1xAF w kluczowym miejscu (5 wyciąg) reszta OS
8. **Pilier Cordier** do półek TD- 350m (oryginalnie droga kończy się na szczycie, TD- 650m), Aiguille des Grands Charmoz 3445m, 28.VII.2007 OS

9. **Voie Contamine** ED- 200m, Aiguille du Midi 3800m, 31.VII.2007 OS (na 7 wyciągu 6b RP)

Ponadto 1.VIII próbowaliśmy przejść drogę Voie Rebuffat na Aiguille du Midi, niestety drogi nie skończyliśmy z powodu osłabienia Mikołaja.

Uczestnicy serdecznie dziękują **Polskiemu Związkowi Alpinizmu** za dofinansowanie wyprawy.

Bartosz Sokołowski
Klub Wysokogórski Kraków

Foto-sprawozdanie: Do Chamonix przyjechaliśmy w niedzielę 15.VII. Na miejscu kęś tradycyjnej przegrzchy czyli bagietka z serem i odwiedziny Maison de Montagne. Prognozy wyglądały optymistycznie, postanowiliśmy następnego dnia z rana jechać na Igiełki południowe ☺



Po kilku godzinnym marszu z ciężkimi plecakami dotarliśmy do schroniska Envers. Mimo zmęczenia postanowiliśmy wbić się w najdogodniejszą w tym momencie drogę czyli w *La piege* na Tour Verte.



Ostatni wyciąg *La piege*. Na szczycie Tour Verte można się wygodnie rozsiaść – wierzchołek jest płaski i niepodobny do innych.



Następny dzień - pomarańczowy granit i pierwszy wyciąg *Le marchand de Sable*. Droga oferuje wspinanie w każdej formacji, w świetnej jakości skale zaledwie 30 minut od schroniska Envers.



Nieopodal rys i szczelin liczyć można tylko na własną asekurację z kostek i friendów. Na płytach czekają plakietki i spity. Tam tarciówka. Z początku dziwiły nas i przerażały 5-ątkowe płyty, na szczęście z czasem nauczyliśmy się odnajdywać "ukryte" stopnie i właściwe ustawienie ciała.



Le Marchand... Trawers i przez okapik przed kluczowym wyciągiem. Wyżej widoczny charakterystyczny okap na Tour Rouge



Mikołaj na jednym z piątkowych wyciągów. Powoli uczymy się tarciovek ;)



W trzeci dzień za cel obraliśmy Children of the Moon na Aiguille de Roc. Po dotarciu pod drogę stanowcze *Nie* Mikołaja zmieniło nasze plany i zaprowadziło na ściany pod Envers. Pierwszy wyciąg *Les rives...*6a+



Ściany schodzące na Mer de Glace również oferują ciekawe i nietrudne wspinanie. Dobre w dzień restowy lub niepewną pogodę. W środkowej części *Les rives...*



W kolejny dzień rozważamy zachodnią stronę Aiguille de Roc. Jednak znów wracamy pod Envers... Pierwszy wyciąg *Le granit...* Trudności trzymają na całym wyciągu, jak to wszędzie w rejonie masywu Mont Blanc.



Le granit... Przewinięcie pod okapikiem, efektowne zacięcie (niewidoczne na zdjęciu) i tarciowy trawers.



Widoczki na szczyty Dru i Aiguille Verte (w chmurach)



Le granit... Na drogach rzadko pojawiają się spity, zwykle można asekurować się z kostek lub friendów. Żartowaliśmy, że skała została urzeźbiona z myślą o zakładaniu punktów asekuracyjnych.



Piąty dzień na Envers a my na *Guy-Anne* 6a+. Bartek w *slipping crack*. 1er Point des Nantillons to około 370m turnia. W lewej części ściany znajduje się sektor *Little Yosemite* z krótkimi, 2-3 wyciągowymi drogami.



W górnej części drogi *Guy-Anne*. Do szczytu pozostało kilka wyciągów a tu zapowiada się na burzę...



Po 6-cio dniowym pobycie pod Envers wracamy do Chamonix. Zejście po drabinkach na Mer de Glace. Niesamowite ukształtowanie skały...



Śniadanie na jeziorkiem z widokiem na lodowiec Bosson i Mont Blanc. Mniam, mniam.



Podczas oczekiwania na poprawę pogody wspinamy się w skałkach w Chamonix. Sektor oferuje wspinanie nawet 2-3 wyciągowe do ok. 80 metrów długości.



Mikołaj na jednej z lajtowych 5/6a



Po 4-ech dniach restu w Chamonix, udajemy się na Plan de l'Aiguille. Namiot rozkładamy nad jeziorkiem Lac Bleu nieopodal stacji kolejki. Na pierwszy cel obieramy płyty Gendarme'a, na zdjęciu Mikołaj na trzecim wyciągu *Le ticket*,...



Nazajutrz zmuszeni jesteśmy udać się znów pod płyty Gendarme'a - trzeba odzyskać jedną z żył liny zostawioną (zaklinowaną) dnia wcześniejszego podczas zjazdów. Próbujemy zmierzyć się z *Verdon memories*, na zdjęciu kluczowy wyciąg 6c



Takie widoczki ukazują się po wyjściu z płyt Gendarme'a – turnie o szaro-pomarańczowym zabarwieniu sprawiają wrażenie jakby były złożone z kafelków. Widoczne dwa Gendarme'y i Aiguille de Peigne (w środku).



Wspinanie ponad chmurami.



Kolejny dzień przeznaczamy na rekonesans rejonów Aiguille de Blatiere i Aiguille de l'M. Również Grand Charmoz na który prowadzi droga filarem Cordier (widoczny na zdjęciu). Zostawiamy szpej na morenie przed lodocem Nantillons i następnego dnia atakujemy Cordiera ;)



Pogoda nie rozpieszcza, jest zimno i co chwilę otaczają nas chmury. Postanowiliśmy wspinać się na lekko, buty, raki i dziabki zostawiamy pod ścianą. Droga prowadzi 4-5-ątkowymi rysami i zacięcami. Nie jest trudna aczkolwiek na szczyt to 650m.



Wspinanie na dolnej części drogi *Pilier Cordier*. Do półek doszliśmy późno - ok. godz. 17. Zmęczenie dawało się we znaki, nie najlepsza pogoda i świadomość zjazdów spowodowały, że z Cordierem pożegnaliśmy się właśnie na półkach - zaczęliśmy zjazdy. Podczas zjazdów lina klinować się lubi, czemu by nie teraz... Na dole po ciemku przeprawa przez lodowiec i już jesteśmy na morenie. Ulga!



Po dwóch dniach odpoczynku ruszamy na Aiguille du Midi. Widoczna grańka sprowadza pod Midi na śnieżne platformy biwakowe. Zejście z ciężkim plecakiem mimo że w rakach, z dziabką i po związaniu liną było dla nas nie lada wyzwaniem - stroma ścieżka rano była jeszcze lekko zlodzona...



Aiguille du Midi – 200 metrowa ściana, o pomarańczowo-czerwonej skale pierwszorzędnej jakości. Na Valle Blanche dominowały trzy kolory – biel śniegu, błękit nieba, pomarańcz skały. We znaki dawał się też czwarty – wiatr. Mimo tłoku odczuwałem surowość natury.



Śniadanko pod Midi



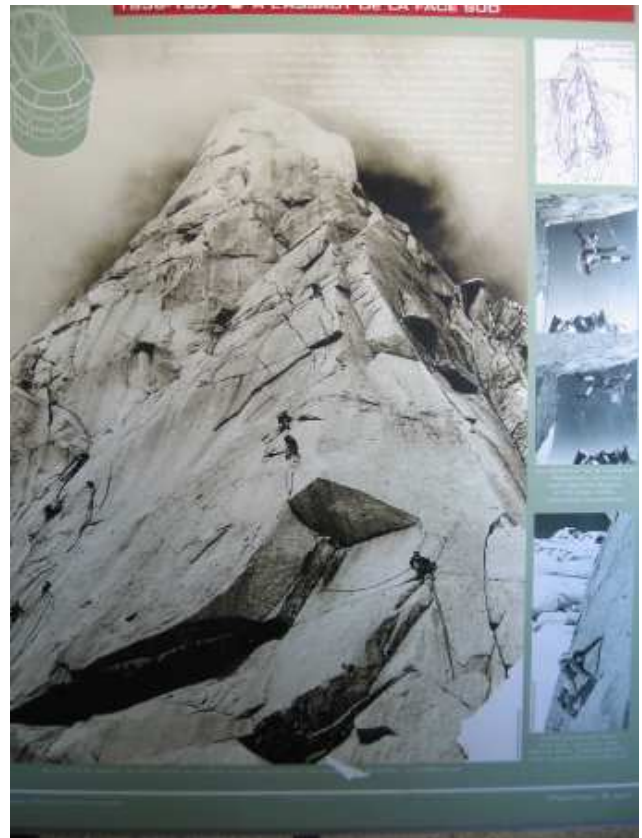
Postanowiliśmy wbić się w *Droge Contamine*. Mikołaj - na trzecim wyciągu - próbuje uporać się z okapikiem.



*Droga Contamine, tuż nad kluczowym wyciągiem.
Czerwono i niebiesko.*



Widok z „półki końcowej” na grań Cosmiques i skałkę ze słynną *Digital Crack*.



Radość, kilka fotek i zjazdu. Na następny dzień planujemy *Drogę Rebuffat*, niestety osłabienie Mikołaja daje się we znaki i jesteśmy zmuszeni do wycofu. Chwila odpoczynku i z ciężkimi plecakami podążamy do stacji kolejki. Silny wiatr, który co chwilę próbował strącić nas z wąskiej i stromej grańki, dodał wyteżającemu podejściu lekko dramatyczny charakter. W stacji kolejki zwiedziliśmy wszystkie tarasy widokowe i wystawę opisującą historię piku Midi. Zdjęcie przedstawia fotografię z historycznych przejść na ścianie Midi m.in. Andre Contamine na swojej drodze. Nazajutrz aura w Chamonix jasno daje do zrozumienia, że nadszedł czas powrotu do domu ...